

Niedrzwiczak



Pojechali oddać hołd ofiarom – oddali ofiarę w hołdzie

Ostatni hołd

W sobotę 10 kwietnia 2010 r. w drodze na uroczystości 70. rocznicy zbrodni katyńskiej, w katastrofie samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem zginęła delegacja państwa polskiego z 96 pasażerami na pokładzie. Zginęli pełniąc służbę publiczną znani, ważni ludzie: prezydent Lech Kaczyński i jego małżonka, ostatni prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, parlamentarzyści wszystkich opcji politycznych, generałowie, ministrowie, duchowni, ludzie kultury, nauki, rodziny zamordowanych w Katyniu oficerów, cała załoga samolotu.

W katastrofie zginęli ludzie związani swoją działalnością z Lubelszczyzną: poseł Edward Wojtas, ks. Jan Osiński, gen. dyw. Włodzimierz Potasiński, Bp Tadeusz Płóski, minister Mariusz Handzlik, Janusz Krupski – Kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Ks. Bronisław Gostomski, Ks. Zdzisław Król.

Mieli oddać hołd pomordowanym w Katyniu żołnierzom, oddali ofiarę w hołdzie. Polska straciła ludzi, którzy tworzyli współczesną historię państwa polskiego i regionu, oddanych służbie państwowej i wartościom niepodległości, demokratycznej i samorządnej Ojczyzny.

Przez dwa tygodnie kraj pogrążony był w żałobie. Tragedia smoleńska wstrząsnęła sercami i umysłami rodaków, którzy w tych dniach solidarnie i zbiorowo modlili się i czuwali w miej-

scach związanych z działalnością Zmarłych oddając im hołd, pamięć i wdzięczność.

Mieszkańcy gminy łączyli się w bólu i żałobie z rodzinami ofiar katastrofy. W dn. 12 kwietnia br. w kościele w Niedrzwicy Dużej odprawiona została Msza św. w intencji ofiar katastrofy koncelebrowana przez duchownych wszystkich parafii w gminie. Wielu mieszkańców udało się do Warszawy i Krakowa by oddać ostatni hołd parze prezydenckiej i uczestniczyć w pogrzebie pośła Edwarda Wojtasa w Lublinie. Podczas uroczystości żałobnych w Lublinie, Niedrzwicy Dużej, Warszawie i w Krakowie służbę porządkową i reprezentacyjną pełnili niedrzwicz harcerze.

Uczniowie niedrzwickich szkół pamięć o ofiarach katastrofy pod Smoleńskiem i zamordowanych żołnierzach w Katyniu uczcili na wiele sposobów, apelami, okolicznościowymi wystawkami, gazetką. Pod katyńskimi dębami pamięci, rosnącymi przy szkole i kościele w Niedrzwicy Dużej codziennie zapalano nowe znicze. Te swoiste łączniki pamięci z zamordowanymi w Katyniu oficerami przypominały w dniach żałoby szczególnie i boleśnie ogrom strat, jakie poniósł naród polski przed 70. latami i obecnie. Ludowy twórca z Radawczyka – Stanisław Fryc swój ból i żal po ofiarach katastrofy wyraził wierszem, w którym zadaje odwieczne pytanie, dlaczego to się wydarzyło.

/em/

Reorganizacja policji

Gmina patrolowana

W trakcie sesji rady gminy w dn. 8 kwietnia 2010 r. Powiatowy Komendant Policji w Lublinie insp. Jacek Buczek poinformował radnych o planach reorganizacji policji w Komisariatach Bełżyce i Bychawa.

Zdaniem kom. Buczka to nie budynek i policjant za biurkiem zapewniają bezpieczeństwo mieszkańcom, a stała obecność policjantów między ludźmi. W tym celu podjął decyzję o zwiększeniu etatów w komisariatach w Bełżycach i Bychawie w celu zapewnienia całodobowej służby patrolowej na obszarze podległych ich gmin. Wiąże się to z likwidacją posterunku w Niedrzwicy Dużej. Będzie natomiast dzielnicowy dostępny w godz. od 8 do 16 i ekipa patrolowa. Komisariaty będzie miały dodatkowo patrol drogówki i w każdej

Gminna Biblioteka Publiczna
w Niedrzwicy Dużej



gminie będzie jeden radiowóz i 5 czynnych policjantów gotowych w każdej chwili wyjechać na patrol. Dzielnicowy będzie wyposażony w telefon komórkowy czynny całą dobę. Będzie on także pełnił funkcje administracyjne. Z gminy faktycznie zostanie zabrany tylko komendant posterunku, który pełnił do tej pory rolę typowo administracyjną. Jego zadania przejmie komendant komisariatu w Bełżycach, natomiast pozostali policjanci będą pełnić funkcje patrolowe. Komendant zapowiedział, że zmiany będą wprowadzane ewolucyjnie w tym roku, a przewidywana reorganizacja policji w naszej gminie ma nastąpić 1 lipca br., ale termin ten jest jeszcze płynny.

Po przedstawieniu informacji przez komendanta wójt i radni pytali o szczegóły reorganizacji policji i wyrażali swoje wątpliwości i obawy, czy likwidacja posterunku w jedynastotysięcznej gminie, położonej przy ruchliwej trasie rzeczywiście zapewni bezpieczeństwo mieszkańcom, czy policja będzie dysponowała dostateczną ilością paliwa na patrole, czy skalkulowano koszty społeczne np. dojazdu świadków zeznań do Bełżyc, czy znane są przykłady podobnej reorganizacji policji na terenach gmin wiejskich.

dokończenie na str. 4

Zmiana siedziby USC

Urząd Stanu Cywilnego w Niedrzwicy Dużej od 12 kwietnia br. zmienił siedzibę i został przeniesiony do budynku obok Urzędu, w sąsiedztwie filii Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego. Jednocześnie nastąpiła zmiana numeru telefonu USC na:

81 517 50 85 wew. 34. Przyczyną zmiany siedziby USC było zalecenie kontrolne wyodrębnienia pomieszczenia na archiwum USC, czego nie można było zrobić w poprzednim miejscu.



ISSN 1233-9202



9 771233 920809



Wspomnienie sprzed 20 lat

20 lat, to taki wiek młodzieży. Już dużo wiemy, a chęci zrobienia więcej niż ogromne. Wychodzi brak doświadczenia nadrabiany entuzjazmem. Egzamin dojrzałości mamy za sobą i ruszamy na podbój świata. Warto sobie przypomnieć od czego zaczęliśmy. Nasza Gmina była jedną z kilku nietypowych gmin w byłym województwie lubelskim liczącym wówczas 69 miast i gmin, gdzie na fali przemian ustrojowych doszło do „wyboru” naczelnika gminy jeszcze w 1989 r. Ówczesna Gminna Rada licząca kilkudziesięciu radnych postanowiła na swoim i wbrew obowiązującym zasadom zmusić urzędującego Wojewodę do powołania na stanowisko Naczelnika gminy wybranego przez siebie kandydata. Pamiętam, że takich przypadków, oprócz naszej gminy, było kilka w województwie.

Gmina była ustrojowo terenowym organem administracji państwowej, jej budżet był częścią budżetu wojewody. Brak samodzielności, miseria budżetowa i tzw. klamkowanie, czyli chodzenie od urzędu do urzędu i „załatwianie” jakiś dodatkowych funduszy było zjawiskiem normalnym w tamtym czasie.

Jednak fakt zmian władz w gminie miał o tyle ogromne znaczenie, że po pierwsze stawiał naszą gminę w awangardzie przemian, a dodatkowo pozwalał na spokojne przeanalizowanie najpilniejszych potrzeb i dawał czas na dobre przygotowanie gminy do nowej

sytuacji. W dn. 27 maja 1990 r. odbyły się pierwsze po wojnie wolne wybory, w których mieszkańcy wybrali 21 radnych, a spośród nich Rada Gminy wybrała Zarząd Gminy z Wójtem na czele.

Warto przypomnieć jak wyglądał stan infrastruktury wówczas. W większości miejscowości telefon znajdował się tylko w szkole. To wtedy tworzyliśmy Społeczne Komitety, które w zdecydowany sposób pomogły w bardzo szybkim czasie telefonizować większość gminy.

Po wybudowaniu stacji średniego ciśnienia gazu, rozpoczęliśmy budowę sieci gazowej. Aktywność społeczna była niesamowita, nikt nie żądał odszkodowań za wejście na swoją działkę, a wiele prac ziemnych wykonywali sami mieszkańcy. To naprawdę był piękny okres współpracy wszystkich, no może niemal wszystkich mieszkańców. Prawdą jest, że drogi były mniej ważne w tamtym okresie, bo i samochodów na wsi w 1990 r. był rzadkością, więc nie było takich potrzeb.

Ważnym epizodem, który warto przypomnieć była zmiana przynależności naszej gminy do Urzędu Rejonowego. Otóż, pierwotnie, w 1990 r. naszą gminę przyporządkowano do Urzędu Rejonowego w Kraśniku. Trochę byliśmy zdziwieni, bo do Lublina było bliżej, ale jakiś porządek musiał być. Pojechałem na pierwsze spotkanie do UR w Kraśniku i doznałem szoku. Kie-

rownik tegoż urzędu postawił nas – wójtów pod ścianą i oznajmił, że w ciągu najbliższych kilku tygodni, geodezja, komunikacja (prawa jazdy, dowody rejestracyjne), budownictwo (zezwoleń na budowę) zabierane są z gminy do Kraśnika Fabrycznego. Na nasze (wójtów) stwierdzenie, że Urząd Rejonowy może powierzyć wykonywanie tych zadań gminie jego kierownik stwierdził, że owszem może, ale nie chce. Dyskusji nie było żadnej. Po powrocie na drugi dzień udałem się do Kierownika Urzędu Rejonowego w Lublinie (był nim Janusz Chałat) i zapytałem go, czy byłby skłonny powierzyć naszej gminie te zadania. Kierownik Chałat bez większego zastanowienia stwierdził, że tak. Wspólnie z radnymi błyskawicznie podjęliśmy akcję zbierania podpisów poparcia za postulatem przeniesienia naszej gminy z Urzędu Rejonowego w Kraśniku do Lublina. W ciągu kilku dni zebraliśmy kilka tysięcy podpisów i z odpowiednim pismem przewodnim zostały one dostarczone ówczesnemu Wojewodzie Lubelskiemu Wojciechowi Sukowi. Po kilku tygodniach byliśmy już w Urzędzie Rejonowym w Lublinie i dzięki temu do dzisiaj nasi mieszkańcy mają na miejscu zarówno geodezję jak i komunikację.

Kluczowym dla pozyskiwania różnego typu dotacji była znajomość różnych Urzędów w Warszawie. Do roku 1999, kiedy to powstały województwa samorządowe, właściwie redystrybucja różnego typu środków pomocowych odbywała się centralnie w Warszawie i muszę powiedzieć, że łatwiej było je pozyskać. Warto też przypomnieć, że dzięki oddolnej inicjatywie powstało na początku lat 90. tych jedno z pierwszych

liczów społecznych w Niedrzewicy Kościelnej. Może jestem trochę sentymentalny w tych wspomnieniach, ale mimo pewnych różnic w poglądach udało nam się unikać większych podziałów społecznych i wiele inicjatyw udało się zrealizować.

Jak zawsze chciałoby się więcej i lepiej, ale jak na 20 lat to i tak jest dobrze. Przed nami wiele nowych wyzwań. Świat zmienia się w szalonym tempie i aby nie pozostawać w tyle musimy się do tego tempa dostosować. Jest wiele zaległości. To co zależy od nas musimy wytrwale i maksymalnie sprawnie realizować. Do nadrobienia jest jeszcze dużo. Należy sukcesywnie wodociągować pozostałą część gminy, jednocześnie z budową oczyszczalni ścieków i systemem kanalizacji. To niezwykle kosztowne inwestycje i bez pomocy środków zewnętrznych nie do udźwignięcia przez budżet gminy. Dalsza budowa dróg. Teraz w każdym niemal gospodarstwie jest chociaż jeden samochód i wiem jak ważny jest stan dróg, którymi do naszych domów musimy codziennie kilka razy dojeżdżać. Powinniśmy dążyć do podnoszenia i wyrównywania poziomu kształcenia i wychowania naszych dzieci. Mam nadzieję na doczekanie się w najbliższych 5 latach budowy trasy szybkiego ruchu S-19. To kluczowa inwestycja, która może wpłynąć na rozwój gospodarczy naszej gminy. Wykorzystując położenie gminy w pobliżu stolicy województwa Lublina, musimy stworzyć możliwości osiedlania się w niej nowych mieszkańców. To tylko niektóre z zadań jakich realizacja nas czeka, aby w tej gminie chciało się żyć.

/Zdzisław Antoń/

wać i zmotywować malarki do rozwijania swoich umiejętności plastycznych. Cyklicznie organizowane są wernisaże, które stanowią nową odsłonę twórczej aktywności uczestników warsztatów.

W dn. 23 kwietnia br. wyeksponowano najnowsze prace uczestników warsztatów na wystawie malarstwa olejnego w sali widowiskowej GOK-SiR. Wystawa ukazała inspirację twórców pięknem otaczającej przyrody,

fascynującą naturą i jej niepowtarzalnym pięknem, odzwierciedleniem uczuć i marzeń.

Wystawę obejrzało liczne widownię, którym czas spędzony na wernisażu uprzyjemniał na żywo śpiew w wykonaniu duetu rodzinnego Marioli Matlakowskiej i Marka Dziekanowskiego przy akompaniamencie muzycznym Wiesława Brzózki.

Krótką historią samorządności

20 lat samorządu gminnego to 5 kadencji organów władzy samorządowej, organu uchwalającego Rady Gminy i wykonawczego: Zarządu Gminy i Wójta, który był jego przewodniczącym. Do 2002 roku wójt był wybierany pośrednio przez radnych, od osiem lat wybierany jest w wyborach bezpośrednich.

Pierwszym wójtem gminy został wybrany Zdzisław Antoń. Po rezygnacji z funkcji w 1992 r. (po awansie na wicewojewodę lubelskiego) jego następcą został Ryszard Mirosław, który pełnił to stanowisko do 23.11.2006 roku. W wyborach 2006 roku wójtem ponownie został wybrany Zdzisław Antoń.

RADA GMINY

W latach 1990 – 2002 Rada Gminy liczyła 22 radnych, obecnie jest ich 15. Radzie Gminy przewodniczyli w kolejności chronologicznej: Ryszard Mirosław, Marian Ostrowski, Janusz Mączka, Adam Kuna i Ryszard Golec obecnie.

Mandat radnego w okresie minionego dwudziestolecia sprawowało 60 osób, w tym tylko 4 kobiety. Wielu radnych mandat pełniło wielokrotnie. Cztery razy wyborcy obdarzali zaufaniem radnych: Czesława Chodkiewicza, Zbigniewa Drążyka, Wiesława Kaniosa i Stanisława Machaja. Trzykrotnie mandat radnego sprawowali: Adam Bork, Janusz Mączka, Jerzy Mierza, Ryszard Mirosław, Niebecki Stanisław i Leszek Sobczak. Najmłodszymi radnymi w historii niedrzewickiego samorządu w chwili wyboru byli: Grzegorz Sapiński (23 lat) i Wiesław Osiewicz (28 lat). Przez 20 lat działalności samorządu gminnego rad-

ni obradowali na 187 sesjach w czasie których podjęli 1344 uchwał. (do dnia 22.04.2010 r.)

BILANS OSIĄGNIĘĆ I NIEDOCIĄGNIĘĆ

W ciągu 20 lat funkcjonowania samorządu niedrzewicki zrobił wiele dla poprawy infrastruktury technicznej gminy i poprawy jakości życia jej mieszkańców. Z ważniejszych inwestycji zrealizowanych w ostatnich dwóch dekadach przypomnieć należy zakończoną gazyfikację i telefonizację gminy w wyniku czego każdy z mieszkańców uzyskał dostęp do telefonu i możliwość podłączenia do gazociągu.

Nie udało się wprowadzić dokończyć zwodociągowania całej gminy, to jednak i w tej sferze usług publicznych poczyniony został znaczny postęp. W okresie tym wybudowano ok. 80 km sieci wodociągowej, która obecnie wynosi 123,65 km. Z wodociągu korzysta ok. 70% mieszkańców gminy.

Mimo ciągle niezadowolającego stanu infrastruktury drogowej i w tej dziedzinie dokonał się postęp. W zarządzie gminy znajduje się ponad 93 km dróg gminnych i wewnętrznych, z czego tylko ok. 40% posiada nawierzchnię asfaltową. W ciągu 20 lat gmina wybudowała i przebudowała 32,435 km dróg o nawierzchni asfaltowej i tłuczniowej. Miała też swój udział w kosztach budowy i remontów 7,45 km dróg powiatowych. Widoczny postęp w budowie dróg miał miejsce w ostatnich 3 latach, w których zbudowano ok. 16,5 km dróg o nawierzchni twardej. W całym omawianym okresie wybudowano

3 km chodników i zainstalowano 260 lamp na nowych i starych słupach.

Gmina do tej pory nie dorobiła się własnej oczyszczalni ścieków i kanalizacji, co można uznać za niepowodzenie samorządu. Problem ten wkrótce zostanie rozwiązany, gdyż na dniach zostanie podpisana umowa z wykonawcą na budowę oczyszczalni ścieków i 5,5 km sieci kanalizacyjnej.

Od początku funkcjonowania samorządu dbał o rozwój bazy szkolnej i wyposażenia szkół. Z chwilą przejęcia w 1996 r. prowadzenia szkół wybudowano 2 szkoły (w Krężnicy Jarej i w Czółnach), 2 sale gimnastyczne, kompleks boisk wielofunkcyjnych ORLIK. We wszystkich budynkach szkolnych wykonano remonty i termomodernizację szkoły w Niedrzewicy Dużej. Baza oświatowa nadal wymaga rozwoju. Planowane są dalsze inwestycje w oświacie, budowa gimnazjum i sal gimnastycznych. Gmina jest liderem edukacji przedszkolnej. Potrzeby w tym zakresie zaspokajają dwa istniejące przedszkola samorządowe i 8 Klubów Przedszkolaka.

W ostatniej dekadzie wiele zrobiono dla rozwoju działalności kulturalnej i sportowej, mimo że jej zaplecze materialne jest nadal dość ograniczone. Powstały instytucje kultury zajmujące się profesjonalnie jej rozwojem, liczne

stowarzyszenia i zespoły wzbogacające działalność kulturalną – społeczną w gminie. Wizytówką kulturalną gminy były i są zespoły śpiewacze, zespół tańca ludowego „Festa”, a dumą niedrzewickan jest IV ligowa drużyna piłkarska GKS Orion.

Niewątpliwym sukcesem całego dwudziestolecia było ożywienie budownictwa i wzrost liczby ludności. W tym czasie, pomimo znacznej migracji ludności, przybyło ponad 2000 mieszkańców (w 1990 r. było nas 9147, obecnie 11 192). Powstało ok. 1000 nowych budynków publicznych i prywatnych. Przygotowywane są kolejne tereny pod rozwój budownictwa jednorodzinne. Zmiany ustrojowe przyczyniły się do rozwoju sektora prywatnego, w gminie jest zarejestrowanych ok. 600 podmiotów gospodarczych.

Podsumowanie to nie wyczerpuje wszystkich zmian jakie się dokonały w minionym dwudziestolecu za sprawą samorządu gminy, zaangażowania obywatelskiego, zaradności i operatywności samych mieszkańców. Stanowi jedynie próbę zbilansowania tego okresu, choć widać gołym okiem że zmiany są widoczne i niewątpliwie pozytywne.

/E.K.-M/

20-lecie samorządu terutorialnego

Niedrzewicki samorząd uczci 20-lecie powstania uroczystą sesją Rady Gminy, która odbędzie się w rocznicę pierwszych, powojennych demokratycznych wyborów samorządowych w dn. 27 maja 2010 r. w Gminnym Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji. W porządku obrad sesji przewidziano: przemówienia, wręczenie dyplomów zasłużonym mieszkańcom gminy, wręczenie nagród laureatom konkursów o samorządzie lokalnym i plastycznym. Prezentacja multimedialna „20 lat samorządu Gminy Niedrzewica Duża”. Po sesji odbędzie się koncert i biesiada. Obchody jubileuszowe zakończy pokaz sztucznych ogni.

Schetynówka dla Krężnicy

Gmina Niedrzewica Duża będzie w tym roku dodatkowo budowała drogę z 50% dotacją z Narodowego Programu Budowy Dróg Lokalnych na trasie Krężnica Jara – Trojaczkowice. Początkowo, po ocenie naboru wniosków do tego programu, wniosek gminy nie zakwalifikował się do dofinansowania, ale znalazł się na wysokim miejscu w rankingu punktowym. Koszt realiza-

cji tej drogi o długości 2,158 km według wartości kosztorysowej oszacowano na 1,6 mln zł. Po przetargu kwota ta z reguły jest znacznie mniejsza.

Mieszkańcy części ul. Nadrzecznej w Niedrzewicy Dużej również mogą mieć powody do zadowolenia. Samorząd gminy zdecydował o utwardzeniu jeszcze w tym roku ich ulicy kostką brukową.

Czy gmina otrzyma dofinansowanie na oczyszczalnię i kanalizację?

Urząd Gminy złożył wniosek do Urzędu Marszałkowskiego na budowę oczyszczalni i sieci kanalizacyjnej. Całkowity koszt projektu wyceniono na kwotę 9 917 053,36 zł. Gmina ubiegała się o dofinansowanie ze środków unijnych na kwotę 7 437 790,02 zł. Wniosek gminy po ocenie merytorycznej uzyskał 60,41 pkt i uplasował się na 34 pozycji listy rankingowej. Ostateczną decyzję o przyznaniu środków podejmie Zarząd województwa lu-

belskiego, który dokonuje tzw. oceny strategicznej i ma do dyspozycji od 0 do 20 pkt. Od tego, ile punktów przysną wnioskowi naszej gminy zależeć będzie, czy Niedrzewica otrzyma wsparcie finansowe na budowę oczyszczalni i kanalizacji. Trudno ocenić, czy gmina dostanie szansę od Zarządu województwa, bowiem na liście rankingowej kilkanaście wniosków zostało ocenionych bardzo zbliżoną punktacją.

Odbudowa ulicy Jaśminowej

Do przetargu na odbudowę ul. Jaśminowej w Niedrzewicy Kościelnej zgłosiło się 5 firm. Najkorzystniejszą ofertę cenową złożyła firma Przedsiębiorstwo Drogowo - Mostowe z Kraśnika, która za kwotę 181 611,30 zł

ma być wybudować odcinek drogi o długości 480 m. Źródłem finansowania drogi są tzw. środki powodziowe Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Przetarg na oczyszczalnię

W dn. 5 maja br. w Urzędzie Gminy nastąpiło komisyjne otwarcie ofert na budowę gminnej oczyszczalni ścieków wraz z siecią kanalizacyjną. Do przetargu przystąpiły 4 firmy. Najkorzystniejszą ofertę cenową złożyła firma Inżynieria sp. z o.o z Rzeszowa za kwotę 6 963 920,0 zł. Firma Amar sp. z o.o z Lublina zaoferowała wykonanie zamówienia za kwotę 7 879 938,65 zł. Przedsiębiorstwo Robót Inżynieri-

nych „Pol-Aqua” z Piaseczna za kwotę 8 135 711,04 zł i Instal sp. z o.o z Lublina w cenie 8 143 296,82 zł. Ostatecznie po weryfikacji dokumentacji złożonych ofert, do realizacji wybrano najtańszą ofertę firmy Inżynieria z Rzeszowa, z którą wkrótce zostanie podpisana umowa na wykonanie zamówienia. Termin ukończenia inwestycji przewidziano do końca bieżącego roku. /em/

Absolutorium dla wójta

Na sesji w dn. 22 kwietnia br. radni jednogłośnie udzielili wójtowi absolutorium z tytułu wykonania budżetu gminy za 2009 r. Pozytywnie wykona-

nie budżetu gminy w 2009 roku zaopiniowała Regionalna Izba Obrachunkowa w Lublinie.



Fot. A. Socha

Gmina patrolowana

Jakie one przyniosły skutki, czy patrole policyjne będą miały uprawnienia policyjne drogowej, ile zaoszczędzi budżet policji w wyniku reorganizacji, czy przejazd radiowozu z Bełżyc nie będzie za długi.

Komendant w odpowiedzi zapewnił, że podobna reorganizacja policji została przeprowadzona na Podlasiu i liczba przestępstw tam znacznie zmalała, a paliwa do samochodów nie zabraknie, bo budżet na paliwo jest otwarty. Podkreślił też, że nie robi reorganizacji dla oszczędności i „woli wydać 30 tys. zł dodatkowo na paliwo, niż 10 tys. zł na utrzymanie budynku komisariatu”, a reorganizacja nie pociąga za sobą żadnych zobowiązań, a wręcz przeciwnie poza kosztami paliwa, nastąpi redukcja kosztów utrzymania obiektów. Wyja-

śniał też, że nie da się wyliczyć kosztów społecznych dojazdów do komisariatu w Bełżycach, bo są to koszty płynne, a liczba postępowań jest różna, a patrole będą miały wszystkie niezbędne protokoły do wypełniania na miejscu i nie widzi potrzeby, aby obywatele przyjeżdżali do komisariatu w Bełżycach. Policjanci będą też przeszkoleni do obsługi drobnych kolizji, a radiowóz będzie przez 12 godzin obecny tylko na terenie gminy i nie będzie problemu dojazdu z Bełżyc na interwencję.

Po wyjaśnieniach komendanta radni przyjęli stanowisko w kwestii planowanej reorganizacji i likwidacji posterunku policji w Niedrzwicy Dużej. Stanowisko to publikujemy niżej.

/Elżbieta Karczyńska-Mierzyńska/

Stanowisko Rady Gminy

Rada Gminy Niedrzwica Duża przyjęła do wiadomości plany reorganizacji Policji, które z informacji uzyskanych przez Komendanta Miejskiego Policji w Lublinie zmierzają do zwiększenia bezpieczeństwa mieszkańców, jednocześnie likwidując posterunek policji w Niedrzwicy Dużej. Jesteśmy za zwiększeniem bezpieczeństwa mieszkańców naszej Gminy jednak z całym naciskiem sprzeciwiamy się likwidacji Posterunku Policji w Niedrzwicy Dużej.

Uważamy, że wspomniana likwidacja przyczyni się zdecydowanie do pogorszenia stanu bezpieczeństwa naszych mieszkańców. Nasza gmina dynamicznie się rozwija i w chwili obecnej mieszka w niej ponad 11 tysięcy mieszkańców w tym sama miejscowość Niedrzwica Duża liczy 4 tys. mieszkańców. Jesteśmy gminą, której osią jest droga krajowa S-19 co wiąże się z bardzo dużą ilością zdarzeń zarówno komunikacyjnych jak i o charakterze przestępczym. Obecnie na posterunku policji w Niedrzwicy Dużej zatrudnionych jest 5 funkcjonariuszy i w ocenie mieszkańców jest to minimalna liczba etatów do zapewnienia odpowiedniego stanu bezpieczeństwa. Likwidacja posterunku spowoduje brak bezpośredniego kontaktu z policjantami mieszkańców przy załatwianiu wielu formalności: (np. protokoły zeznań, wywiady środowiskowe itp.). Wszystkie te czynności będą wykony-

wane w komisariacie w Bełżycach do którego nie ma dostępności komunikacyjnej dla osób które nie posiadają samochodu. Stwierdzamy, że samorząd naszej gminy zawsze aktywnie wspierał postulaty policji w zakresie doposażenia sprzętowego i funkcjonalnego. Tylko w tej kadencji wspieraliśmy policję poprzez zakupy sprzętu komputerowego, mebli, paliwa dla radiowozu, remontu dachu a także partycypacji finansowej w zakupie nowego samochodu. Nasze działania miały przede wszystkim na celu poprawę bezpieczeństwa mieszkańców i wynikały z głębokiego przekonania, że będą docenione przez policję. Likwidacja posterunku policji w naszej gminie spowoduje również brak możliwości wspierania policji w w/w zakresie przez samorząd. Drugim niezmiernie ważnym aspektem będzie przekonanie mieszkańców, o braku zainteresowania policji nimi powodując obniżenie poczucia bezpieczeństwa.

Reasumując powyższe, rozumiejąc przyczyny leżące u podstaw proponowanej reorganizacji, Rada Gminy Niedrzwica Duża uważa, że cel powyższej zmiany jest słuszny jednakże absolutnie przeciwstawia się likwidacji posterunku policji w gminie, co nie wyklucza dokonywania niezbędnych zmian organizacyjnych usprawniających funkcjonowanie tego posterunku.



Plany zagospodarowania przestrzennego

Nowe osiedla w Niedrzwicy Dużej

Zainteresowanie zakupem działek budowlanych w Niedrzwicy Dużej jest ogromne. Praktycznie w centrum miejscowości trudno znaleźć działkę pod zabudowę. Od wielu lat trwają prace planistyczne nad zagospodarowaniem terenów w pobliżu centrum na cele budownictwa jednorodzinnego. Całość obszaru objęta planowaną zabudową wynosi ok. 28 ha. Mają na nim powstać dwa osiedla i ok. 315 działek budowlanych o powierzchni 7-8 arów. Jedno osiedle planowane jest w granicach ulic: Partyzancka, Krańcowa, Leśna i Słoneczna, drugie ma być zlokalizowane w granicach ulic Bychawska i Piaskowa.

W ubiegłym roku gmina zleciła firmie projektowej opracowanie zago-

spodarowania tych terenów. Obecnie władze gminy i projektanci uzgadniają z mieszkańcami zasady podziału działek.

To dopiero początek, nawet kilkuletniego okresu przygotowania tych terenów pod zabudowę. Zgoda właścicieli tych terenów na podział działek rozpocznie procedurę uchwałodawczą, scalenie całego obszaru, a potem jego wtórny podział na działki i wydzielenie ciągów komunikacyjnych, a następnie uzbrojenie techniczne całego obszaru. Będzie to kosztowało budżet gminy kilka milionów zł, ale w perspektywie gmina zyska nowych mieszkańców i nowe podatki.

/em/

Kwiaciarnia „u Dudów”

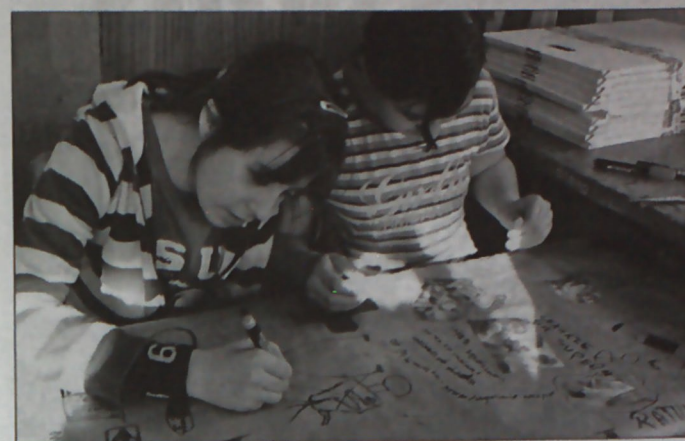
- Bukiety i kompozycje na każdą okazję
- Wiązanki ślubne
- Dekoracje kościołów, wnętrz sal weselnych
- Dekoracje samochodów
- Florystyka pogrzebowa

Wieloletnie doświadczenie
Profesjonalizm

Dostarczamy kwiaty pod wskazany adres

☎ 502 325 748 • 504 920 231

JUŻ OTWARTE
UL. KOŚCIELNA 3B
NIEDRZWICA DUŻA



Ogłoszenie

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

„Chcę, mogę, potrafię”

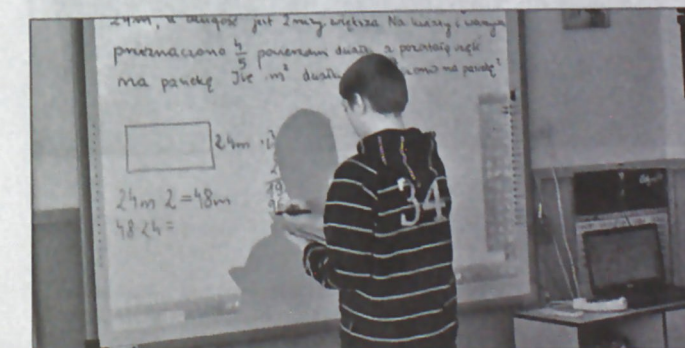
Jak już wcześniej informowaliśmy, w pięciu szkołach na terenie naszej gminy realizowany jest projekt „Chcę, mogę, potrafię”, współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach EFS Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Wsparciem objęto 706 uczniów ze szkół podstawowych w: Niedrzwicy Dużej, Czółnach, Mariance i Sobieszczanach oraz Gimnazjum w Niedrzwicy Dużej. Uczestnicy projektu mają możliwość zarówno wyrównywania i uzupełniania swojej wiedzy, jak i rozwijania pasji i uzdolnień.

Zajęcia odbywają się w pięciu klubach w ramach, których działają różnorodne zespoły. Klub „Praktyczni Teoretycy” zajmuje się prowadzeniem zajęć matematyczno-przyrodniczych. Klub „Świadomi w sieci” to zajęcia informatyczne oraz ECCC. Klub „W języku Szekspira” organizuje zajęcia z języka angielskiego. Zajęcia w ramach Klubu „SŁOK” pozwalają uczniom prześledzić swoje mocne strony, optymalnie je wykorzystywać w procesie nauki oraz dokonywać trafniejszych wyborów dalszej edukacji. Przyczyniają się też do niwelowania zachowań agresywnych. Są to spotkania z doradcą zawodowym oraz psychologiem. Uczniowie mający trudności w pisaniu zostali objęci wsparciem w ramach programu „OrtoGraffiti”. Zajęcia savoir vivre dają dzieciom możliwość poznawania zasad dobrego zachowania. W klubie

„Aktywni w działaniu” prowadzone są zajęcia warsztatowe służące rozwijaniu pasji i uzdolnień oraz korygujące wady postawy. Są to zespoły: teatralne, plastyczne, muzyczne, taneczne, sportowe i turystyczne. Korygowanie wad postawy odbywa się podczas aerobiku i zajęć na basenie. Na praktyczne zastosowanie wiedzy nabytej w czasie warsztatów pozwolą wyjazdy studyjne do teatru, muzeum, redakcji, zielone szkoły i inne.

Wszystkie dotychczas rozpoczęte zajęcia cieszą się dużym zainteresowaniem uczniów. Świadczy o tym niemal stu procentowa frekwencja.

/Anna Paluch/



Zajęcia zespołu matematyczno-przyrodniczego z wykorzystaniem tablicy interaktywnej

Jubileusz gazety

„Niedrzwiczak”, podobnie jak samorząd gminny obchodzi swój jubileusz 20. lecia. Pierwszy numer gazety ukazał się w kwietniu 1990 roku, jeszcze przed wyborami samorządowymi. Technicznie odbiegał mocno od ideału, ale w tamtych czasach nie było jeszcze tak doskonałych komputerów i wszyscy uczyliśmy się profesji dziennikarskiej.

W ciągu 20 lat misji informacyjnej „Niedrzwiczaka” ukazało się 132 numerów gazety, z czego przez okres 12 lat gazeta miała prywatnego wydawcę.

Wówczas też ukazywała się z największą regularnością. Redakcja starała się nie tylko informować co się dzieje w gminie, ale i objaśniać gminną rzeczywistość, często pod prąd samorządowej władzy i zawsze odpowiedzialnie. Od 10 lat „Niedrzwiczak” ma konkurencję w postaci różnych darmowych biuletynów, ale dzięki temu, że chcecie nas Szanowni Czytelnicy czytać przetrwał i doczekał jubileuszu. Będziemy do dyspozycji Czytelników dopóki starczy weny i sił do pisania. /Elżbieta Karczyńska - Mierzyńska/

Stypendium od Starosty

Weronika Oleszek, uczennica kl. III Technikum w Zespole Szkół w Niedrzwicy Dużej, po raz kolejny otrzymała stypendium Starosty Lubelskiego za wysokie wyniki w nauce (średnia

ocen - 4,56). Wręczenie stypendium dokonał Starosta Paweł Pikula przed sesją Rady Powiatu w Lublinie w dn. 29 kwietnia br. /em/

Problemy na trasie szybkiego ruchu

Dla wielu mieszkańców Krebsówki, Niedrzwicy Dużej i Strzeszkowic, albo się nie zakończyły, albo się dopiero ostatnio otworzyły problemy z proponowanymi przez Generalną Dyрекcję Dróg i Autostrad wariantami trasy szybkiego ruchu przez naszą gminę.

Mieszkańcy ci przychodzą już od kilku miesięcy na sesje rady gminy po informacje dotyczące ich problemów w nadziei, że je otrzymają od bezpośredniego zleceniodawcy przebiegu trasy S-19 przez gminę.

Władze gminy dwukrotnie zapraszały na sesję rady gminy przedstawicieli GDDKiA w Lublinie, ale nikt z tej instytucji na sesję nie przyjechał, stąd radni na sesji w dn. 22 kwietnia wyrazili swoje niezadowolenie z tego powodu w przyjętym stanowisku i apelowali do GDDKiA o poważne potraktowanie następnego zaproszenia.

Wójt Z. Antoń zrelacjonował radnym i obecnym na sesji mieszkańcom przebieg oraz wnioski i opinie z posiedzenia Komisji Opinii Przedsięwzięć Inwestycyjnych (KOPI) jakie się odbyło 15 kwietnia br. w Józefowie n/Wisłą. W sprawie przebiegu trasy szybkiego ruchu przez naszą gminę omawiano trzy problemy występujące na tym odcinku: włączenia drogi powiatowej w Trojczkowicach do układu komunikacyjnego z drogą S-19, węzła w Strzeszkowicach i przebiegu trasy przez Krebsówkę.

Przedstawiciel GDDKiA uznał włączenie drogi powiatowej w Trojczkowicach do drogi ekspresowej S-19 za niemożliwe i niezgodne z zasadami obowiązującymi przy budowach dróg ekspresowych. Stwarza to duży problem dla mieszkańców, którzy mieliby wjazd dopiero w Konopnicy lub na węzle w Strzeszkowicach. Projektant zobowiązał się do przygotowania wersji, w której wjazd byłby w Trojczkowicach, a wjazd 3 km dalej na węzle w Strzeszkowicach. Dodatkowo będzie projektowany wiadukt, który będzie pozwalał komunikować się stronie zachodniej ze wschodnią ustywowany w granicach ok.

200 m od drogi powiatowej w kierunku Strzeszkowic.

Węzeł w Strzeszkowicach ma być przeprojektowany zgodnie z sugestiami przedstawicieli GDDKiA tak aby nie zajmował zbyt dużo terenu i nie powodował za dużo wyburzeń budynków.

W kwestii przebiegu trasy przez Krebsówkę przedstawiciele GDDKiA w Warszawie zwrócili uwagę, że nie da się zaprojektować żadnej drogi nie naruszając któregoś z domów. Można zaprojektować trasę tak, aby ominąć każdą nieruchomość, ale wtedy będzie się jechało 30 km/godz, a nie o tu tutaj chodzi. Projektant będzie próbował przedstawić koncepcję zmiany przebiegu trasy przez Krebsówkę, co nie będzie łatwe, bo próba zmiany kąta przecięcia obwodnicy przez tory, czy jego przesunięcie musiałoby spowodować przesunięcie przecięcia obwodnicy np. na ulicy Bednarzówka i Bychawska, co spowoduje kolejne konflikty z mieszkańcami przy tych ulicach.

Węzeł przy ulicy Bychawskiej pozostanie w planowanym miejscu. W pobliżu tego węzła GDDKiA planuje stworzyć centrum obsługi technicznej dla odcinka trasy Lublin - Krańsk.

Ustalenia podjęte na spotkaniu zostaną zapisane w wiążący protokół do którego będzie można się odnieść, gdy na sesję przybędą przedstawiciele GDDKiA. Opublikowany protokół daje GDDKiA w Lublinie wolną rękę do złożenia pełnej dokumentacji środowiskowej do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, która ma obowiązek przeprowadzenia konsultacji społecznych opartych na wariantach wynikowym uzupełniającym z poprawkami zatwierdzonymi na posiedzeniu w Józefowie. Od momentu wydania decyzji przez RDOŚ będzie wiadomo, który wariant zostanie ostatecznie wybrany i GDDKiA w Lublinie będzie mogła przystąpić do opracowania projektu technicznego, później zostanie wydana decyzja lokalizacyjna.

/E.K.-M/





Odeszli od nas

Wierchowski Józef	1.85	zm. 08.03.2010	Sobieszczany Kolonia
Pietrzak Genowefa	1.86	zm. 10.03.2010	Czółna
Przech Genowefa	1.69	zm. 17.03.2010	Niedzwica Kościelna
Plewik Henryk	1.71	zm. 21.03.2010	Niedzwica Duża
Wrona Edward	1.79	zm. 01.04.2010	Krebsówka
Jatczak Zofia	1.74	zm. 02.04.2010	Radawczyk
Opoka Jadwiga	1.74	zm. 03.04.2010	Sobieszczany
Sieńko Stanisława	1.90	zm. 06.04.2010	Radawczyk Kol. I
Pietrzak Józef	1.90	zm. 12.04.2010	Czółna
Wierchowska Janina	1.85	zm. 12.04.2010	Niedzwica Duża
Tatara Antoni	1.91	zm. 16.04.2010	Radawczyk Kol. I
Jaskowska Saturnina	1.80	zm. 19.04.2010	Niedzwica Duża
Trepiak Kazimierz	1.83	zm. 24.04.2010	Marianka
Łuszczak Genowefa	1.89	zm. 29.04.2010	Krebsówka
Medykowska Marianna	1.88	zm. 04.05.2010	Niedzwica Duża
Goloś Józef	1.45	zm. 08.05.2010	Krężnica Jara

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia.

Witamy w gminie:

Drag Albert – Załucze
Szczański Antoni – Niedzwica Duża
Michoń Antonina – Trojczkowice
Markiewicz Monik – Niedzwica Kośc.
Skrabucha Grzegorz – Majdan Sob.
Serwinek Larysa – Niedzwica Duża
Augustyniak Jakub – Niedzwica Duża
Mendei Natalia – Niedzwica Duża
Chyla Alex Mikołaj – Niedzwica Duża
Lasek Dawid – Niedzwica Duża
Bednarczyk Marcelina – Czółna

Caboń Oliwia – Krężnica Jara
Dębiński Jakub – Warszawski
Poręba Olga – Niedzwica Duża
Dziwulska Julia – Niedzwica Duża
Cieśla Michał – Niedzwica Kośc. Kol.
Baran Amelia – Marianka
Wawrzykowska Emilia – Tomaszówka
Woźniak Jakub – Niedzwica Duża
Pakuła Nikola – Niedzwica Duża
Kowalska Alicja – Niedzwica Duża

Na ślubnym kobiercu stanęli:

• Fryc Sławomir z Niedzwicy Kościelnej i Wójcik Izabela z Lublina
• Burek Eryk z Niedzwicy Dużej i Fryc Justyna z Tomaszówki
• Goliańek Cezary ze Strzeszkowic i Dążyk Paulina z Krężnicy Jarej
• Poleszak Magdalena z Niedzwicy Kościelnej i Ossowski Grzegorz z Bordziłowki

Życzymy wszystkim najlepszego na nowej drodze życia.

Poezja śpiewana i recytowana

Wieczór z poezją Stanisława Fryca

Klub Seniora „Spokojna przystań” w Niedzwicy Dużej (dawnie koło Emerytów i Rencistów) zorganizował w dn. 7 kwietnia br. we współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury, Sportu i Rekreacji w Niedzwicy Dużej wieczór poezji. Główną postacią tego wieczoru był Stanisław Fryc i jego wiersze zebrane w tomiku „Pisane na miedzy”. Nakład tomiku został już prawie wyczerpany, a wiersze, jak mówił p. Stanisław, krążą nie tylko po gminie i Polsce, ale są nawet czytane w Ameryce, o czym informują go czytelnicy.

Wieczór prowadziła stażystka Gminnego Ośrodka Kultury Joanna Nowakowska, wiersze czytali członkowie Klubu Seniora i wójt Z. Antoń, a w przerwach między czytaniem zaprzyjaźniony z poetą Zespół Śpiewa-

czy ze Strzeszkowic śpiewem umilał czas uczestnikom tej duchowej uczty.

Zaprezentowany w trakcie wieczoru wybór wierszy p. Stanisława obejmował różnorodną tematykę: od uczuć kierowanych do drugiego człowieka i do Stwórcy, opisów sytuacji społecznych w gminie, którymi poeta bawi i rozśmiesza nas, do pochwały piękna przyrody i nieskończoności przemijania, które traktuje pogodnie i z humorem.

Pan Stanisław, jak zwykle skromny i przygotowany przeczytał swoje najnowsze wiersze i cicho zamarzył o ich publikacji w nowym tomiku. Tego wieczoru okazało się jeszcze raz, jak wiersze p. Stanisława Fryca żyją wśród ludzi, rozbudzają ich wyobraźnię i sprawiają radość z obcowania ze sztuką. /em/

Dlaczego?

Media tragiczną wiadomość nam podały
Zaraz w sobotniej porannej godzinie
Czym wszystkich rodaków zaszokowały
I żal powstał w każdej polskiej rodzinie

Oto polski samolot lecący do Katynia
A w nim Prezydent i jego droga żona
Rozbił się w Smoleńskiej krainie
Ale przyczyna nie jest wiadoma

Zginęli wszyscy tego lotu pasażerowie
A była to delegacja liczna
Ministrowie, biskupi, generałowie
Śmierć dla wszystkich była tragiczna

Ale dlaczego – takie pytanie stawiamy sobie –
to się zdarzyło w Katyńskim lesie
Lecieli by modlić się przy męczenników grobie
Nie dolecieli bo śmierć czekała na nich w tym czasie

Ogrom tej tragedii po prostu poraża
Bo zginęli ci, co Ojczyznę naszą kierowali
Nie wiem jakim słowem czy wyrazem
Oplakiwać tych, cośmy ich znali i kochali

Dokładnie w piątą rocznicę śmierci Papieża Polaka
Bóg nowy krzyż złożył na Ojczyzny ramiona
Po tej tragedii jaka nas spotkała
Chyba cała Ziemia jest łzami zroszona
Dlaczego tak się stało tylko Ty wiesz, Boże
I Tobie polecamy dusze tych ludzi, Panie
Niech nasza modlitwa im dopomoże
By w niebie otrzymali wieczne odpoczywanie.

Stanisław Fryc, kwiecień 2010 r.



Pożegnanie Prezydenckiej Pary

Na uroczystościach pogrzebowych pary prezydenckiej w Krakowie nie zabrakło władz i mieszkańców naszej gminy. Musiałem być na pogrzebie – mówi mieszkaniec

Niedzwicy Dużej – to był nasz Prezydent i należało się mu się godne pożegnanie. Z kolei Bartłomiej Bednarz, który uczestniczył także we Mszy św. na krakowskich Bło-

niach, mówił, że miał dreszcze na plecach słuchając pierwszych taktych Requiem Mozarta, a uroczystości pogrzebowe miały iść królewską oprawą. Po nabożeństwie wraz

z innymi uczestnikami dotarł pod Wawel, by zobaczyć i usłyszeć salwy honorowe z armat oddane na cześć Prezydenta.

/WT/



Obóz Baudienst w Niedzwicy Dużej

Oddziały Służby Budowlanej zakładano przez Niemców na podstawie rozporządzenia Hansa Franka z 1 XII 1940 roku. Była to jedna, obok wywozu na roboty przymusowe do Rzeszy, z wielu form represji władz okupacyjnych stosowanych wobec ludności polskiej w czasie II wojny światowej. W szeregi Służby Budowlanej wcielano młodych ludzi powyżej 18 roku życia. Młodzież była szkoleniowa i podlegała ostrej dyscyplinie.

W czasie II wojny światowej w Niedzwicy Dużej znajdował się oddział Służby Budowlanej Baudienst. Jego udokumentowanie źródłowe jest prawie niemożliwe, z powodu zniszczenia przez Niemców całej obozowej dokumentacji. Fakt ten sprawiał również problem byłym junakom starającym się o przyznanie tytułu kombatan.

Z tego względu bardzo przydatnymi źródłami informacji są relacje junaków o pobycie w tym obozie.

Jednym z nich był p. Mieczysław Woźniak, liczący obecnie 86 lat mieszkaniec Majdanu Borzechowskiego, który dostarczył autorce artykułu wielu interesujących informacji o położeniu i funkcjonowaniu obozu i o metodach represji stosowanych wobec niedzwickiej społeczności przez okupanta niemieckiego.

Mieczysław Woźniak został zwerbowany do Służby Budowlanej w wieku 19 lat. Przed pobytem w niedzwickim obozie pracy, został przymusowo wcielony do karnego obozu pracy w Lublinie na ulicy Nowy Świat (tzw. „Straflager”). Wербunku do przymusowej pracy dokonywali na polecenie Niemców soltyści. Konsekwencją odmowy zgłoszenia się do obozu pracy była groźba wywiezienia całych rodzin do obozu na Majdanek.

Warunki przebywania w lubelskim obozie były bardzo ciężkie – panowały fatalne warunki sanitarne, „były szczury i wszy”, doskwierał wszechobecny brud i ciągły głód. Był to obóz, a raczej więzienie o zastraszającym rygorze, gdzie trafiało za ciężkie przewinienia wobec władz okupacyjnych. Porządku w obozie na Nowym Świecie w Lublinie pilnowali uzbrojeni Niemcy.

Mimo zastrzeżonego rygoru, panu Woźniakowi udało się z niego po czterech dniach zbiec. Ponownie trafił do rodzinnej miejscowości. Jednak ma-

jąc świadomość popełnienia ciężkiego przestępstwa wobec władz niemieckich (ucieczka z obozu pracy), postanowił dobrowolnie zgłosić się do niedzwickiego obozu, wstępując w szeregi junaków. Ponieważ znalazł się osobiście z jednym z werchmajstrów (Kacmanem), udało mu się uniknąć kary za ucieczkę i otrzymał zezwolenie na wstąpienie do niedzwickiego Baudienstu.

Baudienst w Niedzwicy Dużej mieścił się na terenach zajmowanych dzisiaj przez przedsiębiorstwa „Tezet - Gaz”, „Virmet” i częściowo firmy Gemar przy ul. Spółdzielczej, a zatem w pobliżu stacji kolejowej, stanowiącej dla Niemców w czasie wojny bardzo ważny punkt strategiczny.

Na obóz składało się kilkanaście prowizorycznych, krytych papą drewnianych baraków, w których skoszaronano młodzież – junaków. Baraki postawili junacy pod niemieckim nadzorem. Wszystkie baraki zostały zbudowane na potrzeby obozu.

Obóz w Niedzwicy powstał w 1942 roku i istniał do lipca 1944 roku. W obozie przebywał 15 miesięcy – od kwietnia 1943 roku do lipca 1944 roku, a więc do momentu wyzwolenia Niedzwicy spod okupacji niemieckiej.

Niemcy nadzorujący obóz prowadzili jedynie listy obecnych tam junaków. Jednak więźniowie nie otrzymywali żadnych dokumentów potwierdzających ich pobyt w obozie.

Warunki przebywania w obozie nie były najlepsze. Przede wszystkim było zimno – naprędce zbudowane drewniane baraki, długie na kilkanaście metrów, nie zapewniały dostatecznej ochrony przed zimą. Mężczyźni spali na piętro-tych przyczach, wyposażonych jedynie w koce. Baraki, w których nocowano nazywano „sypialniami”. Oprócz tego na terenie obozu istniał oddzielny budynek jadalni, w której spożywano posiłki przygotowywane przez dwie kucharki – Polki. Pan Woźniak zapamiętał szczególnie smak placków ziemniaczanych przygotowywanych w kuchni. Do zaplecza gospodarczego należała również piwnica, w której przechowywano płody rolne.

Swoje zaplecze mieszkalne mieli osobno Niemcy – strażnicy pilnujący junaków oraz pomocnicy Niemców – Turkiestany.

Cały obóz zajmował kilka hektarów powierzchni. Został zbudowany od podstaw na polu ornym należącym poprzednio do rodziny Mazurków.

Życie w obozie rozpoczynało się pobudką, ćwiczeniami porannymi, apelem, podczas którego sprawdzano stan jeńców oraz śniadaniem (zupą ziemniaczaną). Następnie rozdawano junakom sprzęt – kilofy, łopaty i w szeregach pod nadzorem udawano się do robót. Wieczorem po skończonej pracy junacy powracali do obozu. Odbiwał się wieczorny apel, podczas którego sprawdzano czy kogoś nie brakuje. Po apelu rozdawano kolację – ponownie rzadką zupę ziemniaczaną, która zdecydowanie nie zaspokajała doskwierającego



głodu. Wyżywienie junaków było skąpe i monotonne, zupełnie niewspółmierne do wykonywanej ciężkiej pracy.

Głównym celem działalności obozu było wykorzystywanie przez Niemców do przymusowej pracy młodych ludzi płci męskiej. Miejscowi junacy byli nie tylko mieszkańcami Niedzwicy i okolicznych wsi, lecz pochodzili również z Lublina, z okolic Kraśnika i Opola Lubelskiego. W opinii pana Woźniaka przebywających tam junaków było około 500.

Głównym komendantem obozu był oficer SS Rudolf Werner. Pozostałych Niemców stanowiących trzon kierowniczy i administracyjny było około 15. W opinii pana Woźniaka „byli to możliwe ludzie, dobre były”. Oprócz nich w obozie przebywali również „werchmajstrzy”, bezpośrednio podlegający głównemu komendantowi obozu. Byli to nadzorcy sprawdzający stan wykonanych prac. Pan Woźniak zapamiętał następujące nazwiska „werchmajstrów” – Niemców: Kacman, Ggoser i Zajac. Byli to starsi ludzie, nastawieni do Polaków pozytywnie. Nie znęcali się nad nimi, w przeciwieństwie do polskich pomocników. Na niższym szczeblu obozowej hierarchii stali „folwerki”, a więc strażnicy nadzorujący roboty w terenie. Byli to: Bucek, Łajczak i Siedlecki. Ten ostatni zwłaszcza bardzo negatywnie zapisał się w pamięci junaków, gdyż był mściwy, okrutny i bez powodu znęcał się fizycznie i psychicznie nad junakami.

Jak widać Polacy pilnujący junaków potrafili być okrutniejsi niż sami Niemcy. Świadczył o tym incydent zapamiętany przez mojego rozmówcę. Pewnego dnia jeden z niemieckich „werchmajstrów” nakrzyczał na junaków, by podźwignęli ciężki tor z pokładem. Junacy, wiedząc, że jest to ponad ich siły, odmówili wykonania rozkazu. W odpowiedzi Niemcy zaczęli ich bić, lecz później wszystkich bardzo przeprosili.

W niedzwickim obozie Baudienst panowała surowa dyscyplina, która powodowała, że młodzież buntowała się przeciwko wywieranej presji. Za drobne nawet przewinienia wysyłano do wspomnianego już obozu karnego w Lublinie. Szczególnie surowe środki represyjne władze niemieckie stosowały wobec chłopców uciekających z obozu lub w ogóle unikających stawienia się na wezwanie władz okupacyjnych do pracy. 24 VII 1943 roku na terenie całego Generalnego Gubernatorstwa wprowadzono najwyższy wymiar kary za uchylanie się młodzieży polskiej od pracy w Baudienstach – karę śmierci.

W obozie przebywało bardzo dużo mężczyzn – osób powyżej 18 roku życia, pochodzących z nie tylko z Nie-

dzwicy i okolic. Mój rozmówca zapamiętał następujące nazwiska kolegów, mieszkańców przedwojennej gminy Niedzwica: Czesław Boguta, Stanisław Niezgoda z Niedzwicy Dużej, Gołaś z Sobieszcza, Czesław Suchora, Edward Niebecki, Stanisław Piekłak, Błażejczyk, Piotrowszczyk, Władysław Paluch z Warszawiaków, Marian Tokarski z Borkowizny, Wacław Pęcak z Niedzwicy Dużej, Władysław z Tomaszówki, Rakuś, Zgliniecki, Stanisław Niezgoda z Niedzwicy Kościelnej. Byli to ludzie zapamiętani przez mojego rozmówcę. Lista ta z pewnością nie jest kompletna.

Junacy przebywali w obozie cały czas. Głównym celem ich pobytu była przymusowa praca fizyczna na rzecz okupanta niemieckiego. Według pana Woźniaka wszelkie prace fizyczne odbywały się od godziny siódmej rano do późnych godzin popołudniowych.

Pracowano głównie w terenie, a zatem przy wyrębie lasu, budowie dróg, mostów kolejowych, stawianiu nowych budynków, konserwacji podkładów kolejowych, rozładunku pociągów towarowych na niedzwickiej stacji kolejowej. Owocem pracy junaków jest również istniejąca do dziś rampa na niedzwickiej stacji kolejowej.

Pracami w terenie kierowali ludzie zwani przez junaków „folwerkami”. Pan Woźniak zapamiętał, że było ich sześciu. „Folwerki” nadzorowali stan aktualnych robót, które junacy wykonywali w zależności od charakteru powierzonych im zadań, w małych 6-7 osobowych grupach.

Pan Woźniak pracował przy kryciu dachów, przy usypywaniu mostu kolejowego w Niedzwicy Kościelnej obok cmentarza grzebalnego. Pracował również przy wyrębie lasu na Borkowiznie i usypywaniu nasypu pod przyszły tor kolejowy, którym Niemcy planowali połączyć Niedzwicę z Opolem Lubelskim i dalej na zachód. Jak powszechnie wiadomo prac tych nie ukończono. Pozostał jedynie długi i wysoki wał w lesie na Borkowiznie, ciągnący się wzdłuż istniejącego toru kolejowego. Nasyp jest zatem dowodem tamtych czasów.

Prace wykonywane przez junaków były bardzo ciężkie i niebezpieczne. Wszystko było robione ręcznie: załadunek i wyładunek szyn, wykopy ziemne, budowanie mostów i nasypów. Prace były wykonywane na tempo i pod nieustającym nadzorem. Goryczy ciężkiej pracy pogłębiał fakt, iż za swoją pracę junacy nie dostawali wynagrodzenia pieniężnego – jedynie raz w miesiącu butelkę wódki na osobę.

/Magdalena Kosidło/

Sila rodziny - wywiad z Piotrem Reszką, mieszkańcem Niedzwicy Dużej, pasjonatem genealogii i o korzyściach płynących z tej nauki historycznej

Genealogia – moja pasja

Red.: Co to jest genealogia, jak długo Pan się nią zajmuje i skąd zainteresowanie tą dziedziną wiedzy?

Piotr Reszka: Genealogia to nauka zajmująca się badaniem więzi rodzinnych. Potocznie poszukiwaniem przodków i krewnych. Zajmuję się nią od dwóch lat. Gdy na lekcji historii poznajemy np. dzieje I Wojny Światowej, to fakt, że uczestniczył w niej „mój” dziadek lub inny krewny przybliża nam te wydarzenia. Poszukiwanie własnych korzeni, poznanie historii przodków – kim byli, jak żyli tym może zajmować się każdy. Znam ciekawostki, które woli czytać stare akta niż grać w gry komputerowe, a jego drzewo genealogiczne sięga XVI wieku.

Red.: Z jakich źródeł czerpie Pan wiedzę o przodkach i występujących między nimi relacjach pokrewieństwa i powinowactwa?

- Najlepszym źródłem danych są metryki parafialne i Urzędu Stanu Cywilnego. W USC akta przechowywane są przez 100 lat, a następnie przekazywane do archiwum (w naszym przypadku jest to Archiwum Państwowe w Lublinie). Drugim śladem po przodkach mogą być różnego rodzaju listy podatkowych należności, spisy majątkowe, kroniki parafialne, spisy ludności mieszkańców, nadania tytułu szlacheckiego itd. Istotnym śladem od którego w zasadzie powinien zacząć początkujący genealog jest przekaz ustny. Wywiad w środowisku rodzinnym, rozmowy z najstarszymi członkami rodziny, korzystanie z ich pamięci daje podstawę do tworzenia drzewa genealogicznego. Dobrze jest nawiązać kontakt z kimś z rodziny o podobnych zainteresowaniach i chę-

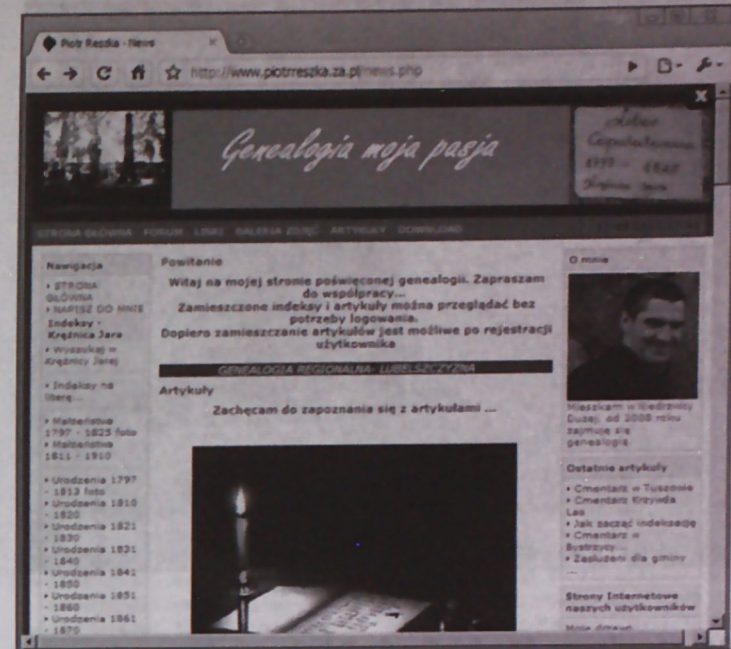
cią pozostawienia po sobie spuścizny w postaci drzewa przodków. Można też dużo dowiedzieć się z napisów umieszczonych na pomnikach, na cmentarzach, o ile nie zostały one zatarte przez czas, lub grób przodka jeszcze istnieje.

Red.: W jaki sposób tworzył Pan drzewo genealogiczne swojej rodziny?

- Rozpocząłem od wpisania do drzewa osób najbliższych. Informacji o trochę dalszych krewnych udzieliła mi moja mama, na tyle ile sama pamiętała. Nawiązałem kontakty z kuzynami, którzy pomogli mi wpisać dane rodziny z ich stron. Jednak badania nad przodkami w linii prostej musiałem przeprowadzać sam. Szukałem pomocy osób, które by mi pomogły, ale na próżno. Stąd zacząłem sam pomagać innym. Jeździłem po parafiach i do Archiwum Państwowego i cieszyłem się jak dziecko z każdego odkrytego faktu. W swoich badaniach zawędrowałem do parafii w Krężnicy Jarnej. Początkowo szukałem na miejscu pojedynczych akt. Kiedy okazało się, że wielu członków mojej rodziny pochodziło z tej parafii, skorzystałem ze sposobności i za przyzwoleniem ks. Proboszcza wykonałem fotokopie wszystkich ksiąg poczynając od najstarszej tj. od 1797 roku, co w dużym stopniu ułatwiło mi pracę nad tworzeniem drzewa genealogicznego. Obecnie znajduje się w nim ponad 2700 osób z całej Polski od połowy XVIII wieku.

Red.: Jak przedstawia się ochrona danych osobowych członków rodziny publikowanych np. w Internecie?

- Prawo polskie chroni dane osób żyjących do 100 lat wstecz. Polega to na tym, że zdobywanie i publikowanie ich np. w Internecie może odbywać się



jedynie za zgodą danej osoby. Dlatego zamieszczanie drzewa genealogicznego w Internecie wiąże się z koniecznością zadbania o ochronę tych danych. Często występują problemy w zdobyciu akt ze względu na nieznajomość prawa lub jego mylnej interpretacji. Osoby odpowiedzialne za księgi np. w kancelarii parafialnej powołują się na tą ustawę o ochronie danych osobowych i nie udzielają informacji, lub każą udokumentować pokrewieństwo z osobą o której chcielibyśmy się dowiedzieć z aktu. Chcę nadmienić, że dane z akt są bezpłatne i nie powinno się pobierać za nie żadnych opłat.

Red.: Czy i w jaki sposób można skorzystać z posiadanej przez Pana wiedzy genealogicznej i bazy danych?

- Oczywiście nie trzymam tej bazy wyłącznie dla siebie! Ogłaszam się na różnych forach internetowych i portalach genealogicznych. Dziś zdecydowałem podzielić się swoją pasją z czytelnikami gazety. Zapraszam wszystkich zainteresowanych badaniami genealogicznymi w parafii św. Floriana w Krężnicy Jarnej,

którzy mają rodziny w miejscowościach przynależących do tej parafii. Przekazuję informacje o osobach, przesyłam na podany adres e-mail kopie akt, pomagam nawet w budowie drzewa. Posiadam własny portal Internetowy do budowy drzew jak i stronę na której umieszczam opracowane indeksy metryk. Planuję rozbudować bazę o sąsiednie parafie.

Red.: W jaki sposób można kontaktować się z Panem, wymienić poglądy, sprostowania, czy też uzyskać pomoc badawczą?

- Kontakt ze mną można nawiązać na kilka sposobów: poprzez stronę Internetową: www.piotrreszka.za.pl, poprzez adres e-mail: kontakt@piotrreszka.pl oraz dla osób, które nie mają dostępu do Internetu – telefon: 81 517-40-70. Dodam, że wszelkiej pomocy udzielam bezpłatnie! Szukanie w dokumentach to dla mnie przyjemność, nawet język rosyjski nie jest dla mnie przeszkodą, więc jeśli trzeba przekazuję akta od razu przetłumaczone.

/Rozmawiała:

Elżbieta Karczyńska-Mierzyńska/

Walne Zebranie

W dn. 24 kwietnia br. odbyło się walne zebranie sprawozdawcze – wyborcze Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Niedzwickiej na którym podsumowano minioną kadencję stowarzyszenia i wybrano nowe władze.

Nowym prezesem Towarzystwa na lata 2010 – 2013 została wybrana Magdalena Kosidło, nauczycielka historii Gimnazjum w Niedzwicy Dużej, regionalistka i autorka wielu opracowań z dziejów naszej gminy. W skład Za-

rzędu weszli ponadto: Celina Małek, Elżbieta Karczyńska – Mierzyńska, Bartłomiej Bednarz, Alicja Pazur i Łukasz Słotwiński.

W czasie zebrania członkowie Towarzystwa mieli okazję poznać Piotra Reszkę i jego zainteresowanie genealogią. Piotr Reszka opowiadał o swoich badaniach genealogicznych, sposobach zdobywania i gromadzenia wiedzy genealogicznej, jak również jej upowszechniania. /em/



Niedzwiczak

- adres redakcji: 24-220 Niedzwica Duża, ul. Lubelska 10, Gminny Ośrodek Kultury w Niedzwicy Dużej
- tel. 081 517 51 59, 081 517 50 94, e-mail: niedzwiczak@gmail.com
- Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Niedzwickiej
- redaktor naczelny: Elżbieta Karczyńska-Mierzyńska
- współpracownicy: Emil Masiak, Paweł Nalepa, Izabela Widomska, Magdalena Kosidło



Fot. A. Socha

Misterium Męki Pańskiej

W dn. 27 – 28 marca w Gminnym Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji mieszkańcy Niedzwicy i gminy trzykrotnie obejrzyli współczesną wersję Misterium Męki Pańskiej, według scenariusza Izabeli Mazurek i Marioli Matlakowskiej. Pomysłodawcą i konsultantem spektaklu był ks. Administrator Wiesław Cieszek, a jego wykonawcami niedzwicki parafianie: nauczyciele, przedsiębiorcy, pracownicy GOKSiR-u, studenci, uczniowie, harcerze.

To misterium cierpienia Chrystusa, oglądane i przeżywane przez obserwatora – przechodnia, którym był każdy z nas, trafiło do zgromadzonej w Niedziele Palmową publiczności. Nie tylko słowem, ale obrazem, muzyką i pieśnią, całą oprawą multimedialną spektaklu ukazano cierpienia Chrystusa, które trwa nadal, dotyka wszystkich zawsze i wszędzie, sprawia ból, a jednocześnie daje nadzieję, że zło, które je powoduje zostanie zwyciężone. W spektaklu każdy mógł odnaleźć cząstkę siebie, swoich problemów i kłopotów.

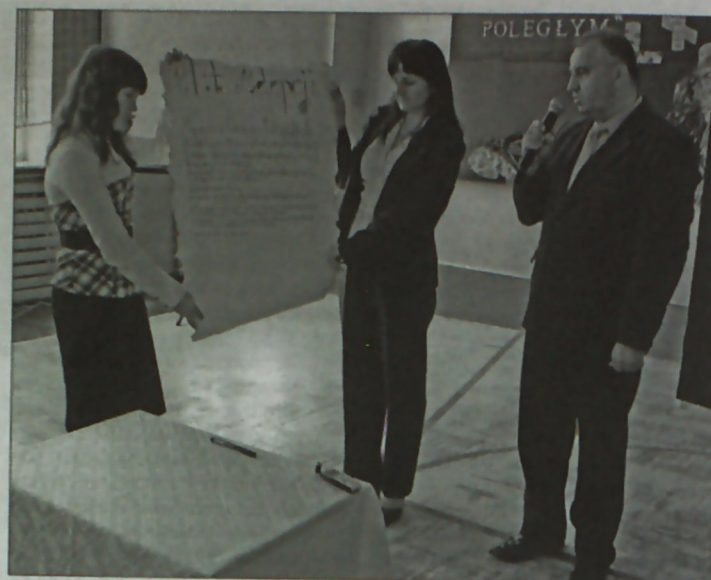
Spektakl był poruszającym widowiskiem, wzruszały pieśni w wykonaniu Barbary i Adama Kuny,

ciekawe, trafnie dobrane obrazy, muzyka i dźwięk oprawy multimedialnej w reżyserii Waldemara Wapińskiego, autentyczność grających postaci aktorów. Oglądający spektakl widzowie ukradkiem przecierali chusteczką oczy.

„Każdego z nas, niezależnie od wieku, dotyka grzech, mniejszy lub większy – powiedział po spektaklu, ks. Wiesław Cieszek – i to właśnie Chrystus wziął te wszystkie nasze grzechy i ciągle nieustannie bierze na drzewo krzyża”. Ksiądz Administrator w serdecznych słowach podziękował wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie misterium. Powstawało ono w krótkim czasie, bo zaledwie trzech tygodni, ale warto go było zrobić i pokazać całej wspólnotie parafialnej, żeby przeżyć wydarzenia Męki Pańskiej w tak duchowionej formie.

Ostatnie takie Misterium Męki Pańskiej w Niedzwicy Dużej oglądaliśmy 15 lat temu. Miało bardziej tradycyjną formę, co z pewnością było zasługą aktora Teatru J. Osterwy w Lublinie Piotra Wysockiego, który pomagał ks. Hawrylakowi w reżyserowaniu spektaklu.

/em/



„Kto znalazł śmierć w świętym boju
Także odpoczywając w obcej ziemi,
Jest jak w Ojczyźnie”.

„Przywrócić pamięć poległym”

11 maja br. w niedzwickim gimnazjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego miała miejsce niecodzienna uroczystość – adopcja cmentarza wojennego I wojny światowej w Niedzwicy Dużej. Uroczystość, w której uczestniczyli m. in. władze samorządowe oraz społeczni opiekunowie cmentarza, była punktem kulminacyjnym projektu edukacyjnego realizowanego przez nauczycielkę historii Magdalenę Kosidło z uczniami klas drugich gimnazjum (Karoliną Bartoszcze, Magdaleną Postrońną, Agatą Zając, Maciejem Iwaniakiem, Justyną Słowińską). Projekt „Ślady Przeszłości – uczniowie adoptują zabytki”, realizowany jest pod patronatem Centrum Edukacji Obywatelskiej od września ubiegłego roku. Zasadniczym celem uczestnictwa w projekcie jest otoczenie opieką i pamięcią zaniedbanego miejsca, obiektu lub zabytku, położonego na terenie „małej ojczyzny”, poznanie i propagowanie wśród lokalnej społeczności jego historii oraz podejmowanie wszelkich działań zmierzających do poprawy wyglądu obiektu lub zachowania jego dobrego stanu.

Uczniowie postanowili otoczyć opieką cmentarz wojenny I wojny światowej położony w Niedzwicy Dużej przy torach kolejowych, na którym spoczywają szczątki ponad 500 żołnierzy armii austro-węgierskiej i rosyjskiej, poległych podczas pamiętnej i krwawej „drugiej bitwy pod Kraśnikiem” w lipcu 1915 roku.

Cmentarz, mimo, iż nie jest mocno zniszczony (opiekują się nim mieszkańcy Niedzwicy pp. Andrzej Tuziński i Tadeusz Pyc), z uwagi na dużą liczbę pochowanych na nim żołnierzy wymaga gruntownej odnowy, w celu nabrania bardziej reprezentacyjnego charakteru. Tekst przysięgi adopcji, złożony przez uczniów na ręce przewodniczącego Rady Gminy Niedzwica Duża – Ryszarda Golca, rozpoczął długo oczekiwany proces odnowy zapomnianego obiektu. Proces tym istotniejszy, że uczniowie podczas uroczystości odczytali nazwiska pochowanych tam żołnierzy. Lokalna społeczność poznała zatem tożsamość tych, którzy przez ponad 90 lat pozostawali bezimiennymi ofiarami Wielkiej Wojny. /Magdalena Kosidło/



Zespół muzyczny VOICEBAND
wesele, dancingi, studniówki i inne imprezy okolicznościowe

Zapraszamy na stronę:
www.voice-band.pl

V Festiwal Pieśni Religijnej

W hołdzie Janowi Pawłowi II

W sobotę 10 kwietnia br. w Szkole Podstawowej im. Ks. Jana Twardowskiego w Strzeszkowicach Dużych odbył się V Festiwal Pieśni Religijnej dedykowany pamięci Jana Pawła II. Szkolna uroczystość zbiegła się z ogólnopolskimi obchodami V rocznicy śmierci papieża i stała się formą wyrażenia wdzięczności Bogu za dar wielkiego Polaka – Jana Pawła II.

Przed rozpoczęciem uroczystości dotarły do nas informacje o wstrząsającej katastrofie samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem i śmierci wszystkich jego pasażerów. Przygnębienie i nastroj wyjątkowej powagi zapanował

wśród uczestników uroczystości. Minutą ciszy uczczono pamięć 96 ofiar ostatniej podniebnej podróży do Kątynia.

W festiwalu brali udział uczniowie z ośmiu szkół gminnych. Uroczystość zainaugurował Zespół Śpiewaczy ze Strzeszkowic, który wykonał dwie pieśni: poświęconą papieżowi i maryjną. W dalszej części – po krótkim przedstawieniu sylwetki wielkiego Polaka – Jana Pawła II, odbyły się występy solistów i zespołów wokalnych. Festiwal dostarczył niezapomnianych wrażeń, a dramatyczne zdarzenia sobotniego poranka i tragedia narodowa skłoniły



Wystawa fotografii:

Smak życia

Wspólną wystawę fotografii pokazywali w Gminnym Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w Niedzwicy Dużej w dn. 23 marca br. artyści fotograficy: Marcin Rząd i Łukasz Słotwiński.

Wystawę oglądało sporo ludzi, a kontemplowaniu dzieł umiał grający na żywo akordeonista.

Marcin Rząd – fotograf amator ze Strzeszkowic utrwalił na wielkoformatowych fotografiach piękno przyrody, krajobrazów naszej okolicy i ciekawe zjawiska przyrodnicze.

Łukasz Słotwiński – z wykształcenia artysta plastyk, fotograf z zamiłowania, jak pisze o sobie. Fotografuje zajmuje się także użytkowo. Na wystawie pokazał galerię zdjęć fotografii sportowej, piłkarzy w dynamicznych akcjach na boisku oraz fotografie ślubne.

Wystawę fotografii uzupełniały artystyczne kompozycje kwiatowe w wykonaniu Marzeny Dudy i suknie ślubne firmy „Katarzyna”. Smak życia to piękno natury, kwiatów, uczuć do bliskiej osoby, ruchu, pasji, rywalizacji i to wszystko co dostrzegamy jako dobro własne i wspólne.

/em/



do rozważań i przemyśleń związanych z wartością życia ludzkiego.

Uczestników festiwalu nagradzano dużymi brawami. Szczególnie podobali się wykonawcy pieśni utrzymanych w podniosłym nastroju: Magdalena Welc, we wzruszającej pieśni „Zamiast”, śpiewająca „Modlitwę” Natalia Pieńkowska i Martyna Wójtowicz w pieśni „Dłoń” oraz inni soliści i zespoły.

Konkursowe zmagania oceniało jury w kilku kategoriach. W kategorii soliści z klas I – III, pierwsze miejsce zajęła Marcelina Błasiak z Krężnicy J., drugie Milena Gieroba ze Strzeszkowic i trzecie Małgorzata Stec z Marianki. Wyróżnieni soliści z kl. IV – VII to: Martyna Wójtowicz (I m) i Magdalena Welc (II m) obydwie solistki z Niedzwicy Dużej i Natalia Pieńkowska

(III m) z Krężnicy Jarej. W kategorii zespół z kl. I – III uznanie jury zdobyły szkoły: z Niedzwicy Dużej (I m), następnie z Krężnicy Jarej (II m) i ze Strzeszkowic (III m). W kategorii zespół z kl. IV-VI jury oceniło najwyżej szkołę w Strzeszkowicach (I m), z Niedzwicy Dużej (II m) i z Niedzwicy Kościelnej (III m). Wśród gimnazjalistów I miejsce zajął zespół z gimnazjum w Niedzwicy Kościelnej. Zwycięzcy festiwalu zostali nagrodzeni książkami, opiekunowie dyplomami, każda szkoła otrzymała popiersie Jana Pawła II, a pozostali uczestnicy pamiątkowe upominki. W przygotowanie festiwalu pomagali rodzice, którzy przygotowali poczęstunek dla uczestników festiwalu.

/Barbara Stachańska/



Konkurs ruchu drogowego

Drużyny ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Niedzwicy Dużej wygrały w dn. 9 kwietnia br. gminny etap 23-go Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym organizowany przez SP w Niedzwicy Dużej i zakwalifikowały się do eliminacji powiatowych.

W powiecie w dniu 24 kwietnia obydwie drużyny zajęły wysokie drugie miejsce. Indywidualnie najlepszymi zawodnikami turnieju, z obydwu niedzwickich szkół, byli bracia Bartek

i Marcin Pietrzakowie. Drużyna szkoły podstawowej wystąpiła w składzie: Marcin Pietrzak, Damian Antoń, Paweł Pietras, a gimnazjum reprezentowali: Bartłomiej Pietrzak, Jarosław Opryński i Marcin Chojna. Zawodników do turnieju przygotowali nauczyciele: Jacek Słotwiński i Jan Flis, a nagrody ufundował wójt Zdzisław Antoń.

Na fotografii powyżej wójt Z. Antoń wręcza nagrody zwycięzcom turnieju ze Szkoły Podstawowej w Niedzwicy Dużej.

Wiadomości sportowe

Orion ciągle w czołówce

Runda wiosenna sezonu 2009/10 w IV lidze wkroczyła w decydującą fazę. Wiadomo już które kluby włączają się do walki o awans, a które stoczą walkę o utrzymanie. Orion Niedzwica nie jest zagrożony ani spadkiem ani awansem. Na kilka kolejek przed końcem zajmuje wysokie 5. miejsce w tabeli, a strata punktowa do lidera oraz przewaga nad strefą spadkową jest dosyć duża. Biało-niebiescy wiosną spisują się nieco gorzej niż w rundzie jesiennej. Drugie miejsce na półmetku sezonu zaostrzyło apetyty kibiców, a tymczasem GKS poniósł kilka dotkliwych porażek, przegrywając w kiepskim stylu m. in. z Hetmanem Zółkiewka 0:5 i Spartą Rejowiec 0:3. Ostatnie wyniki napawają jednak umiarkowanym optymizmem. Remis z 1:1 Chelmianką, a także zwycięstwo 2:0 nad Roztoczem Szczepieszyńskim spowodowały, że końcówka rozgrywek - odwrotnie niż przed rokiem - będzie spokojna i pozbawiona niepewności o ligowy byt.

Na spadku formy z pewnością w dużej mierze zawdzięcza nienajlepszą sytuację kadrową Orionu. Bywały mecze, gdy w składzie brakowało ponad połowy zawodników i dosłownie nie było komu siedzieć na ławce rezerwowych. Dwóch piłkarzy - najlepszy strzelec Tomasz Kura i podpora defensywy Łukasz Golisz znalazło się w najgorszej sytuacji. Poważne kontuzje wyeliminowały ich z gry na długie miesiące. Ponadto kilku futbolistów narzekało na drobniejsze urazy, a jeszcze inni pauzowali z powodu nadmiaru żółtych kartek. Trener Waldemar Wiater zmuszony był przez to dokonywać w składzie rozlicznych zmian personalnych.

W rundzie wiosennej w niedrzwickim zespole występuje coraz więcej klubowych wychowanków. Do podstawowej jedenastki „wskoczyli” juniorzy Krzysztof Żarnowski oraz Michał Piech. Swe debiuty na czwartoligowych boiskach zaliczyli również inni nastolatki



z Niedzwicy - Adrian Adamczyk i Krzysztof Skiba.

Tak przedstawiają się statystyki Orionu (według stanu na 17 maja): Na 37 zdobytych punktów złożyło się 10 zwycięstw, 7 remisów i 7 porażek. Orion dużo lepiej spisywał się przed własną publicznością, gdzie uzyskał 24 „oczka” przy 13 punktach wyjazdowych. W 24 meczach biało-niebiescy zdobyli 31 goli i 32 stracili. Najskuteczniejszym zawodnikiem jest Andrzej Gutek, który sześciokrotnie wpisywał się na listę strzelców, po 5 goli mają Tomasz Kura i Rafał Piwowarski. Gutek jest też obok Przemysława Gorczyca, piłkarzem który rozegrał najwięcej meczów z kadry - 22. W klasyfikacji asystentów prowadzi również Gutek ex aequo z T. Kurą. Obaj mają po 5 asyst. Na liście kartkowiczów „pierwsze miejsce” ma Henryk Olko, który już 10 razy oglądał żółty i raz czerwony kartonik.

Do końca sezonu pozostało jeszcze kilka kolejek. W najbliższych meczach na stadionie Orionu przy ul. Parafianej w Niedzwicy Kościelnej zobaczymy zespoły Oleny Sól, Lublinianki i Startu Krasnostaw. Ostatnia seria gier zostanie rozegrana 19 czerwca 2010 roku a niedrzwicki team spotka się wtedy na wyjeździe z Lewartem Lubartów.

/Emil Masiak/



7%
kredyt
gotówkowy
lekki w spłacie

Zapraszamy
do placówki eurobanku:
Lublin, ul. Zana 19.

zadzwoń
19 000 www.eurobank.pl

Koszt jak za połączenie lokalne wg stawki operatora. Promocja dotyczy kredytów od 500 zł do 6000 zł rozłożonych na maks. 36 rat. RRSO z 1.03.2010 r. dla kredytu w wysokości 6000 zł, rozłożonego na 36 rat, bez ubezpieczenia wynosi 11%. Szczegóły oferty, informacje o opłatach i prowizjach, zabezpieczeniach kredytu oraz zasady promocyjnej dziennej na www.eurobank.pl i w placówkach banku. Promocja trwa od 1.03.2010 r. do 31.05.2010 r.

eurobank

Akcja edukacyjna „Czysty las”

Posprzątał las

Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Społecznych z Niedzwicy Dużej, w sobotę 24 kwietnia br. zorganizowało akcję sprzątania lasu chłopskiego na Borkowinie pt. „Czysty las”. Członków stowarzyszenia w sprzątaniu lasu wspierali m. in. harcerze, urzędnicy, okoliczni mieszkańcy, pracownicy gospodarcy Urzędu Gminy. Urząd Gminy zapewnił organizatorom worki na śmieci, rękawice, kontenery. W sumie przez kilka godzin sprzątania lasu napełniono 3 duże kontenery K-7 o pojemności ok. 21 m³. Za ich wywóz na wysypisko śmieci do Kraśnika gmina zapłaciła ok. 1800 zł firmie PDiO. Organizatorzy są usatysfakcjonowani z akcji i obiecują, że ją jeszcze w tym roku powtórzą.

W lesie znajdowały się wszystkie możliwe odpady komunalne: plastik, szkło, pampersy, kawałki eternitu i sterty innych śmieci - opowiada - jedna z uczestniczek akcji. Wzięłam synka na akcję, żeby uczył się właściwych zachowań społecznych i szacunku dla przyrody. Podobnie akcję ocenia Dawid Tyburek, pracownik Urzędu Gminy odpowiedzialny za ochronę środowiska naturalnego, który wspólnie z innymi brał udział w sprzątaniu. Akcja ta miała duże znaczenie edukacyjne - mówi - i na pewno uczestniczą-



ca w niej młodzież zapamięta ją dobrze i nigdy nie wyrzuci śmieci do lasu. Przypomnił też, że niedawno Urząd Gminy skutecznie zobowiązał jednego z mieszkańców, który zaśmiecił ten las do uprzątnięcia swoich odpadów.

Akcja „Czysty las” to pożyteczna inicjatywa, ale swoją drogą, jak zapobiegać dalszemu zaśmiecaniu lasu i nie zmarnować efektów już wykonanej pracy jej uczestników, a przede wszystkim nie szkodzić przyrodzie, sobie samym i wszystkim, którzy korzystają z dobrodziejstw natury. /em/